



Spotkania są dobre na wszystko

2022-10-12

Za oknami szaro, dużo pada, a odrobinę ma się roz pogodzić dopiero za dwa tygodnie, gdy ten numer KRAKOWA.PL trafi do Państwa rąk. Mam jednak nadzieję, że słynna złota polska jesień jeszcze do nas zawita. Wykorzystajcie ją na spacer i spotkania.

Nie wiem, czy kiedyś już o tym wspominałem, ale spotkania były i są w moim życiu niezwykle ważne. Mam dużo szczęścia, bo zarówno praca dziennikarza, jak i ta w muzeum dają mi do nich mnóstwo okazji. Spotykam niesamowitych ludzi, czasem znanych powszechnie, czasem anonimowych. Łączy ich pasja i zaangażowanie w to, co robią. To zamiłowanie do spotkań i ludzi z pasją było powodem, dla którego zaprosiłem was w trakcie Zajrzyj do Huty na spacer z nowohucianami. Chciałem dać wam okazję do spotkania z pozytywnymi wariatami, jak sam ich nazywam. Mam nadzieję, że się spodobało, bo usłyszałem pytanie o to, czy ciągi dalsze nastąpią, czego nie wykluczam.

Udało mi się do końca zachować w tajemnicy listę osób, z którymi porozmawiamy (nie zdradziłem jej nawet swojemu dyrektorowi!). Wam mogę powiedzieć, że podczas pierwszego spaceru spotkaliśmy: Jarosława Klasia (twórcę Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa, od 1 października dyrektora Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida), Jerzego Fedorowicza (wieloletniego dyrektora Teatru Ludowego, reżysera słynnego spektaklu „Romeo i Julia” z punkami i skinheadami), Leszka Sibile (współtworzył Dzieje Nowej Huty, oddział Muzeum Krakowa na os. Szkolnym i był jego pierwszym kierownikiem), Toma Rollauera (fotografa i filmowca, twórcę projektu Visit Nowa Huta), Katarzynę Kobylarczyk (dziennikarkę i pisarkę, autorkę m.in. książki „Kobiety Nowej Huty. Perły, cegły i petardy”) oraz Jacka Dargiewicza (współtwórcę Kombinatora i Cafe Nowej Księgarni, bez których Hute dziś trudno sobie wyobrazić). Podczas drugiego spaceru „wpadliśmy” na: Marcina Bzyka (lidera grupy Wu-Hae, buntownika z powodem i bez powodu), Grzegorza Ziemiańskiego (fotografia i kolekcjonera, który otwiera prywatne muzeum nowohuckich pamiątek), Małgorzatę Szymczyk-Karnasiewicz (aktywistkę walczącą m.in. o remont al. Róż; w trakcie spaceru na naszych oczach wiatr wyrwał sporą część ogrodzenia placu budowy), Renatę Radłowską (dziennikarkę i pisarkę, autorkę „Nowohuckiej telenoweli”) oraz Krystiana Truchalskiego (storyteler, czyli gawędziarza/opowiadacza). I jeszcze trzeci zestaw naszych nowohuckich gospodarzy: Bartosz Szydłowski (współtwórca Łażni Nowej opowiadał tym razem o Domu Utopii), Mateusz Borkowski (muzykolog, dziennikarz muzyczny i pedagog, którym „odgniewał się” z Nową Hutą), Marcin Pawlik (współtwórca Eco Travel i organizator spływów kajakowych Dłubnią), Adam Grzanka (kabareciarz i konferansjer opowiedział nam, jak nad nowohuckim zalewem zebrał „łomot”) i Piotr Ronduda (serwował jedzenie nad zalewem na długo przed tym, jak stało się to modne, a teraz podzielił się z nami pięknymi filmami o... łabędziach). Uff. Napotkanych było wielu, jak widzicie. Wszystkim serdecznie dziękuję za spotkania! Także uczestnikom spacerów – choć wiało i popadywało, dzielnie zmierzaliśmy ku kolejnym spotkaniom.

Niezwykle w tych spacerach było też to, że motyw spotkania w naturalny sposób powracał w wielu opowieściach, choć wcale tego z napotykanymi (nie do końca przypadkowo) mieszkańcami Nowej Huty nie ustalałem. Sami od siebie zaczęli o tym mówić, a to oznacza, że utrafiłem w potrzebę, która w nas wszystkich drzemie.

Zapewne to po części sposób odreagowanie pandemii i okresu izolacji. Zostaliśmy uwięzieni w



**Magiczny
Kraków**

domowym zaciszu. Odwykliśmy od bezpośredniego spotykania się z innymi, przywykliśmy do „spotkań” za pośrednictwem komunikatorów, zdziczeliśmy. Teraz staramy się te zaległości odrobić i jeszcze bardziej chcemy się spotkać twarzą w twarz z drugim człowiekiem, porozmawiać z nim.

Na szczęście sezon spacerowy w Krakowie trwa cały rok i jesień czy zima mu niestraszne. Wpatrujcie więc okazji do wędrowania po naszym pięknym mieście i spotkań z jego mieszkańcami.

PS Serdecznie pozdrawiam Panią, która zdradziła mi, że lekturę KRAKOWA.PL zaczyna od moich felietonów.

Ryszard Kozik - z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa